

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

15.00 mk. na czwarte roku bez odosobienia
16.50 " z odosobieniem do domu
5.00 " na miesiąc bez odosobienia
5.50 " na miesiąc z odosobieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 6.00 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
1.50 fenów za wiersz petytowy.

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Oodula w Bytomiu

Rokowania gospodarcze na Górnym Śląsku.

Katowice, 13. grudnia. Dowiadujemy się, że podkomisja kolejowa objeżdżała w dniu 13. bm. stacje kolejowe w strefie granicznej.

Komisja dla spraw wodnych i elektryczności udała się tegoż dnia do Adolfschacht. Słychać, że prace komisji kolejowej tak daleko się posunęły, że za kilka dni można oczekiwać ich ukończenia.

W kołach delegacji polskiej do rokowań górnośląskich twierdzą, że prace Komisji Celnej będą ukończone 14. lub 15. bm.

Dalsze wiadomości o pracach Komisji.

Katowice, 13. grudnia. Niemiecka prasa górnośląska podaje następujące dalsze wiadomości o pracach komisji:

W dniu dzisiejszym obrady w poszczególnych komisjach nie doprowadziły do żadnych ostatecznych wyroków.

W komisji dla ochrony mniejszości utworzono podkomisję, mającą przeprowadzić szczegółowe obrady nad sprawami kościelnymi, szkolnymi oraz nad kwestią przyszłego języka urzędowego.

W komisji dla spraw pracodawczych i robotniczych obradowano w dalszym ciągu nad kwestią odłączenia organizacji robotniczych od głównych związków Rzeszy. Niemieccy przedstawiciele pragną utrzymać swoją łączność z centralnymi związkami niemieckimi. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji wyrażali swoją opinię ołscy rzeczoznawcy.

Komisja komunikacyjna, która w dniu 12. zwiedziła dworce graniczne w Lublińcu, Tarnowskich Górach, Chebziu, Szarleju i Zabrze rozpatrywała dzisiaj sprawy kolejowe. Wspólna wymiana zdań członków niemieckiej delegacji trwała do godz. 11-tej wieczorem.

Sprawa ubezpieczeń społecznych.

Katowice, 13. grudnia. Komunikat prasowy delegacji polskiej.

Komisja dla Ubezpieczeń Społecznych po trzydniowych gorących debatach ustaliła zasadę, że wszystkie kasy chorych, które znajdują się na polskiej części Górnego Śląska, stają się polskimi i przechodzą pod nadzór władz polskich. Sprawa odbioru funduszy, przypadających na kasy chorych, pozostających w polskiej części G. Śląska, załatwiona będzie zgodnie z postanowieniami i warunkami artykułu 312 traktatu wersalskiego, który orzeka, że rząd niemiecki przeleje na rząd polski rezerwy, przypadające na dane ubezpieczenia. Od tego czasu dalsze zawiadywanie ubezpieczeniami w polskiej części Górnego Śląska przechodzi na władze polskie.

W poniedziałek rozpoczęto obrady nad ubezpieczeniem od wypadków. Za podstawę obrad komisji wzięto artykuł h decyzji Rady Ambasadorów z dnia 20. października 1921 r., który między innymi zastrzega, że osoby, korzystające ze zakładów ubezpieczeń społecznych lub ubezpieczeń państwowych otrzymywać będą wszelkie odszkodowania i emerytury, które na ich korzyść są przeznaczone. W myśl tej decyzji również rząd polski stworzy w najbliższym czasie po przejęciu przynależnej Polsce części Górnego Śląska, organy ubezpieczeń oraz władze administracyjne i prawne, przeznaczone specjalnie dla polskiej części G. Śląska. Decyzja ta przewiduje również specjalnie przy ubezpieczeniach górniczych utrzymanie wspólnych organów na lat 15.

Wynik rokowań komisji ubezpieczeniowej jest dla Polski korzystny, daje bowiem polskiej części G. Śląska możliwość bezpośredniej władzy nad wszystkimi kasami chorych. W uchwale podkomisji zastrzeżono również prawa do świadczeń ze strony kas dla osób, zamieszkających w powiatach, przeciętych linią graniczną, co jest bardzo ważne dla ludności polskiej, znajdującej się po niemieckiej stronie G. Śląska, także dla osób, które w dniu wejścia w życie umowy gospodarczej znajdowały się w szpitalach lub lecznicach, położonych po obu stronach.

Polska Instytucja aprowizacyjna dla Górnego Śląska.

Katowice, 13. grudnia. Za staraniem Komisji Żywnościowej Naczelnej Rady Ludowej odbyło się dziś w Katowicach zebranie kupców, przemysłowców, delegatów Naczelnej Rady Ludowej i Związków robotniczych w celu zorganizowania Instytucji handlowej dla spraw aprowizacyjnych G. Śląska. Zebranie wybrało komitet, któremu powierzono prace organizacyjne około stworzenia tej instytucji.

Komunikat niemiecki o rokowaniach gospodarczych na Górnym Śląsku.

Katowice, 12. grudnia. Biuro Wolffa ogłasza następujący urzędowy komunikat: Wszystkie podkomisyje odbyły dzisiaj długotrwałe posiedzenia. Komisja dla spraw kolejowych, która wczoraj zajmowała się kwestią taryf, odbyła dzisiaj podróż inspekcyjną po przyszłych dworcach granicznych.

W komisji finansowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem pozostawienia polskiej części Górnego Śląska waluty niemieckiej, jak to przewiduje decyzja genewska.

Komisja dla produktów górnictwa po omówieniu kwestii węglowej rozpoczęła obrady nad sprawą kruszców.

W komisji dla spraw pracodawczych i robotniczych wysłuchano opinie rzeczoznawców o uznaniu związków robotniczych.

W komisji dla ubezpieczenia społecznego obradowano nad ubezpieczeniem od nieszczęśliwych wypadków.

Komisja dla ochrony mniejszości ustanowiła trzy podkomisyje dla omówienia trudnej kwestii szkolnej, jedną podkomisję dla spraw kościelnych i jedną dla omówienia kwestii językowej.

szty od 1. października aż do końca roku i nadal co miesiąc. Przepisy o nowym prawie rentowym ogłosimy, skoro urzędowe powiadomienie nas dojdzie.

Wagon w płomieniach.

Wrocław, 14. grudnia. W nocy na poniedziałek przybył na dworzec w Kaiserswaldau pociąg osobowy nr. 445 z palącym się wagonem osobowym trzeciej klasy. Ogień zajął już części drewniane tylnego przedziału, w którym na szczęście nie było podróżnych, i zachodziła obawa, że każdej chwili przeniesie się na przedział sąsiedni. Gdy pociąg się zatrzymał, przesiadli się podróżni z zagrożonych przedziałów do innych wagonów. Palący się wagon zgorzał, pomimo wysiłków ugaszania ognia, doszczętnie, tak iż tylko części żelazne pozostały. Z jakiego powodu ogień powstał, nie stwierdzono.

Niewczesne wieści.

„Przewodnik Katolicki” podał niedawno we formie pogłoski wiadomość, jakoby Polska miała odstąpić Niemcom część powiatu namysłowskiego z Bralinem i Rychtalem w zamian za odzyskanie pow. złotowskiego na Pomorzu i zaopatrzył tę pogłoskę dość zagadkową uwagą, że byłaby to pierwsza zmiana granic wbrew traktatowi wersalskiemu. Można sobie wyobrazić, jak ta wiadomość zaalarmowała tamtejszą wierną Polskę ludność. Co gorsza, że rozeszła się wśród tej ludności wiadomość, kolportowana przez członka Komitetu Plebiscytowego w Katowicach, jakoby w nim powstała myśl „proponowania rządowi w Warszawie, żeby zamieniono przydzielone do Polski na mocy traktatu wersalskiego części powiatu namysłowskiego i sycowskiego za Bytom lub za inne zaokrąglenie posiadłości Polskiej na Górnym Śląsku”.

Podobną wiadomość kolportowano niedawno w powiecie odolanowskim publicznie podczas licytacji drzewa ze strony polskiej, a obnosił ją dalej pewien leśniczy, Niemiec, będący w prywatnej służbie polskiej. Starosta odolanowski wystąpił natychmiast energicznie przeciw tym sprzecznym z interesem państwa polskiego wieściom, umieszczając w Ośrodku powiatowym u rządowe zaprzeczenie.

Mimo to kolportuje je się dalej w tych okolicach, a skutkiem tego tamtejsza ludność niemiecka coraz bardziej podnosi głowę i odgraża się ludności polskiej i przywódcom, że „niedługo waszego panowania”.

Zaniepokojona temi wieściami do najwyższego stopnia ludność przydzielonej do powiatu kępińskiego części powiatu sycowskiego skorzystała ze sposobności niedawnego objazdu tych odcinków granicznych przez p. Wojewodę Poznańskiego i wręczyła mu protest, podpisany przez 7 sołtysów gmin tamtejszych, który z jednej strony świadczy o wielkim wzburzeniu jej z powodu tych pogłosek, a z drugiej dodatnio charakteryzuje jej uczucia dla Polski. Z tego powodu warto z niego przytoczyć następujące ustępy:

Niżej podpisani sołtysowie gmin dawnych powiatów namysłowskiego i sycowskiego w zastępstwie ludności polskiej tych powiatów pozwalają sobie zasiać na ręce W. Pana wojewody b. dz. pr. następujący protest o łaskawe przesłanie go — o ile zachodzi potrzeba — do odpowiedniej instancji.

„Przewodnik Katolicki” w dodatku do nr. 44 w artykule „Co słychać w polityce?” podaje między innymi następujący ustęp: „Słychać, ale jeszcze nie wyraźnie, że odstąpić mamy Niemcom część powiatu namysłowskiego z Bralinem i Rychtalem natomiast odzyskać... itd. W związku z tem ludność polska tych części protestuje najenergiczniej przeciw bylejakiej szacherce naszymi gminami, które zostały na podstawie traktatu wersalskiego przyłączone do Polski. Nie pozwolimy sobie i naszymi dziećmi grać w loteryę przy zielonym stoliku, co stwierdzamy własnoręcznie podpisami i słowami: „Tak nam dopomóż Bóg!”

W razie odstąpienia naszych włości do Niemiec, byłaby ludność tubylcza, przyznająca się do tego, że jest polską, wystawiona na różne zyskany, zniecanie się itd. ze strony niemieckiej, że zaś tak rzeczywiście jest, stwierdzić możemy faktami, bo ludność tubylcza niemiecka odgrzała się otwarcie „lynchowaniem” itp. Gdy zaś artykuł ten polegał na nieprawdzie, prosimy o łaskawe zakazanie ogłaszać t. p. artykułów i pociąganie tych redakcji do odpowiedzialności. Bo artykuły takie i tak już podburzoną ludność niemiecką wzburzają jeszcze bardziej i przyczyniają się do nieposłuszeństwa względem urzędów gminnych, policyjnych, szkolnych itd.

Prosimy o uspokojenie naszych rozgorączkowanych umysłów przez pocieszającą odpowiedź, którą prosimy skierować na ręce Stanisława Kłoska, sołtysa z W. Kozi pow. Kępno. (Następują podpisy i pieczęcie seckie).

Pomoc państwowa dla pobierających renty.

Berlin, 14. grudnia. W wydziale parlamentu dla spraw socjalnych oświadczył przedstawiciel rządu, że przepisy wykonawcze dotyczące nowego prawa rentowego są już wygotowane i będą teraz przedłożone do ostatecznego rozpatrzenia Radzie państwa, która sprawę tę załatwi prawdopodobnie w dniu 22. b. m. Przepisy zostaną następnie niezwłocznie ogłoszone. Chodzi tu przede wszystkim o nowe dodatki rentowe, które gminy mają wypłacić natychmiast po Nowym Roku. Zwracamy uwagę wszystkich tych, którzy pobierają renty, na konieczność, aby zaraz po świętach Bożego Narodzenia każdy z nich stawił wniosek u swoich gmin o przyznanie nowego dodatku. Bez wniosku dodatek przyznany nie będzie. Dodatki będą wypłacane za ubiegłe miesiące, począwszy

Pomimo uspokajających zapewnień ze strony władz niemieckich, że pogłoski nie przestają niepokoić tamtejszej ludności polskiej i jej przywódców, właścicieli ziemskich i księży-patriotów. Jeden z księży prosi na gwałt o wstawienie do władz najwyższych i blaga o ratunek, „bo inaczej — jak pisze — będziemy zaprzędani od własnej matki — Polski. Że też nigdy — zdaje się — nie wyjdziemy z tej obawy dostania się z powrotem pod jarzmo Niemców. Ja sam już ogromnie jestem temi złowroźnymi wiadomościami w najwyższy sposób zdenerwowany”.

Wobec tego zaznacza korespondent „Kuryera Poz.", że czas jest, aby ze strony władzy najwyższej natychmiast zaprzeczono tym niewczesnym wieściom i stwierdzono, że Polska nie myśli puszczać się na jakieś zmiany ustalonych już granic swoich „wbrew traktatowi wersalskiemu”, ani handlować ludnością, którą przed 2 laty wzięła pod swoje skrzydła, aby ta ludność nie straciła wiary w Polskę i żeby zupełnie się z nią duchowo zjednoczyła. Urzędowe to oświadczenie winno być ogłoszone we wszystkich pismach polskich, przede wszystkim w „Przewodniku Katolickim”, który całego piwa nawarzył.

Z powodu tych niepokojących wieści pisze „Kuryer Poz.”, co następuje:

W sprawie tej dodać możemy, że na konferencji z przedstawicielami prasy, którą odbył w Poznaniu minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, sprawę powyższą poruszono, zapytując, czy pogłoski te mają jakąś podstawę. P. Skirmunt odpowiedział, że słyszy o nich poraz pierwszy, podobnej sprawy bowiem nigdzie w kołach rozstrzygających nie poruszano.

POLITYKA.

POLSKA

Gazety poznańskie zniżają przedpłatę.

Poznań, 14. grudnia. Wszystkie tutaj wydawnictwa polskich gazet oświadczają we wspólnym oświadczeniu, że od 1. stycznia 1922 r. zniżą przedpłatę (abonament) o 20 %, ponieważ i fabryki zniżyły cenę papieru gazetowego proporcjonalnie w tym samym stopniu.

(Tyle wiadomość poznańska. Niestety u nas inaczej! Z powodu znacznego podrożenia tak papieru jak wszelkich innych materiałów drukarskich, a także podwyższenia zarobków pracowników, zatrudnionych w drukarstwie i wydawnictwach, gazety tak polskie jak niemieckie muszą również podrożeć, a pomimo to wydawnictwa nie wyjdą na swoje, ponieważ podrożeń gazet nie jest w żadnej proporcji do stosunkowo wiele większego podrożenia wszelkich materiałów drukarskich oraz sił roboczych.

Do tak niepomyślnego stanu rzeczy przyczynił się też poważnie spadek waluty niemieckiej, podczas gdy waluta polska doznała wzrostu, i to nie tylko chwilowej, ale mającej widoki dalszego, pomyślnego rozwoju na przyszłość. — Red.).

W sprawie ochrony granic państwa.

Warszawa, 13. grudnia. Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. Opali po dyskusji powierzyła sprawę ochrony granic oraz zaprowiantowanie batalionów granicznych ministerstwu spraw wewnętrznych.

Niemcy zatrzymują polskie wagony kolejowe.

Warszawa, 13. grudnia. W sprawie wagonów kolejowych, zatrzymanych przez Niemcy, we wrześniu, październiku i listopadzie, ogłasza ministerstwo kolei żelaznych następujący komunikat:

Polska wywoziła swoimi wagonami znaczne zasoby drzewa bukowe. Niemcy wagony te zatrzymywali i dotychczas pomimo energicznego protestu nie zwrócili. Wobec tego ministerstwo kolei żelaznych w drodze układów z rządem niemieckim otrzymało przyrzeczenie, iż wagony te będą zwrócone. Pomimo to Niemcy wagony przybywające z Polski zatrzymują w dalszym ciągu. Jest to rezultat nieuregulowanych stosunków z Niemcami, z którymi dotąd nie można było zawrzeć umowy handlowej i wskutek tego także umowy w sprawie kolei żelaznych.

Ministerstwo kolei wobec tego wstrzymało wysyłkę wagonów do Niemiec z wyjątkiem wagonów belgijskich, francuskich i angielskich. Oczywiście zakaz ten nie odnosi się do transportu do Gdańska i na Górną Śląsk.

NIEMCY

Wycieczki hakatywistyczne przeciwko Polsce.

Berlin, 13. grudnia. Znany ze swoich hakatywicznych wycieczek przeciwko wszystkiemu, co polskie publicysta berliński Theodor Wolff, pisze we wczorajszym wydaniu wieczornym „Berl. Tageblattu” w sprawie rokowań gospodarczych na G. Śląsku co następuje: Rokowania nad wymyślonem przez Czecha Hodacza gospodarczym stadiem przejściowym na G. Śląsku rozpoczęły się. Żaden ze znawców niemieckich nie spodziewa się niczego po tych rokowaniach. Przepisy genewskie są dyktandem. W celu uniemożliwienia choćby najmniejszego polepszenia tego dyktanda Polacy na rozkaz z Paryża przy pomocy Pragi odgrywać będą rolę niezadowolonych i żądać be-

da jeszcze więcej. Po stronie niemieckiej każdy wie, iż układ ten wyda Polsce nietylko markę niemiecką i wagony kolejowe, nietylko kosztom Niemiec wzmocni polską gospodarkę i otworzy każdemu polskiemu bandycie drzwi mieszkań górnośląskich, lecz że układ ten nie da nam najmniejszej gwarancji dla utrzymania niemieckiej własności na G. Śląsku i nie zagwarantuje nam utrzymania zakładów przemysłowych wyłącznie w rękach naszych. Zakłady niemieckie wprawdzie mają pozostać przez 15 lat w posiadaniu niemieckim, o ile nie zajdą jakieś przerwy w ruchu zakładów. Polacy, Francuzi i Czesi potrzebują więc tylko wywołać strejk i w ten sposób wymusić mogą wyłączenie. Urzędnicy niemieccy nie będą mieć prawa wogóle i będą mieli jedynie tę jedną przyjemność, iż przyczyną Polaków i Polskę wzmocnią, a następnie pomimo Rady Ligi Narodów, tej ohydnej karykatury władzy i prawa, będą sobie mogli iść, gdy spełnią swoje zadanie. Niektórzy magnaci przemysłowi chcą się uratować w ten sposób, iż przyciągają do udziału w przedsiębiorstwach francuski lub angielski kapitał. Lecz i to nie wiele im pomoże, gdyż traktat genewski ma liczne paragrafy gumowe. Są nawet fabrykanci i przemysłowcy, którzy w tym czasie, kiedy należałoby odrzucić przepisy sędziów genewskich w obecnej formie, oraz kiedy w celu wyłączenia Polski należałoby szczelnie zamknąć granicę, przełamują zamknięcie granicy wobec Polski i dostarczają potrzebnych jej fabrykatów. Polski przemysł włóknisty potrzebuje farb niemieckich, a niemiecki przemysł uprzejmie wagonami całymi dostarcza ich Polsce w nieograniczonej ilości. W ten sposób nie osiągniemy niczego z Polską.

Krótkoterminowa pożyczka dla Niemiec.

Berlin, 13. grudnia. W kołach parlamentarnych słychać, iż angielscy kapitaliści są skłonni do udzielenia krótkoterminowego kredytu celem zapłacenia raty w styczniu i lutym.

Misja Rathenaua.

Berlin, 13. grudnia. Rathenau zdał wczoraj sprawozdanie kanclerzowi Rzeszy ze swojej podróży do Londynu. Po południu gabinet Rzeszy zajmował się sprawą reparacji niemieckich. Oprócz Rathenaua przemawiał także kanclerz Rzeszy Wirth. O wynikach podróży Rathenaua panuje ścisłe milczenie. Nawet ministerium finansów dotychczas o rezultacie misji Rathenaua odczytuje oficjalnie w imieniu rządu niemieckiego nic nie wiadomo. W kołach rządowych panuje jednak optymizm, zwłaszcza że dolar na giełdzie spada dalej. W razie bowiem niekorzystnego załatwienia rzeczy w Londynie przez Rathenaua giełda niewątpliwie byłaby operowała na niekorzyść marki niemieckiej.

Dalszy spadek dolara i jego skutki.

Berlin, 13. grudnia. Giełda doznała wczoraj ponownego silnego wstrząśnienia. W związku z dalszą tendencją zniżkową obcych walut donoszą, z Niemiec, południowych i zachodnich o coraz liczniejszych bankructwach różnych instytucji bankowych i innych trudnościach płatniczych. Obok wielkich strat na rynku dewizowym nastąpił wielki spadek kursów wartościowych. Publiczność stara się pozbywać wszelkiego rodzaju efektów, zdobytych w spekulacji. Dolar spadł znowu wczoraj do 162 marek.

Stresemann przeciwko spekulantom.

Drezno, 13. grudnia. Na zjeździe posłów dla Wschodniej Saksonii wygłosił poseł do parlamentu Stresemann znamienną mowę przeciwko manii spekulacyjnej narodu niemieckiego. Niemcy, — wywodził Stresemann, — nie uzyskają nigdy kredytu za granicą, jeżeli gospodarka w kraju nie naprawi się znacznie. Bezmyślna mania spekulacji dewizami przyprowadziła Niemcy nad brzeg przepaści. Stresemann przypomniał w końcu słowa Napoleona, który powiedział: „Kto uprawia spekulację dewizami własnego kraju, ten należy do kryminału.” Zły duch spekulacji wśród narodu niemieckiego musi koniecznie zniknąć, gdyż dopiero wtedy Niemcy zdolni będą podnieść się z upadku.

Zgromadzenia komunistyczne.

Berlin, 14. grudnia. Komuniści zamierzają w tygodniu świątecznym urządzić liczne zgromadzenia w Wielkim Berlinie z jednolitym programem: Walka proletariatu przeciwko głodowi.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Położenie przemysłu węglowego na G. Śląsku. Według doniesień „Industrie Kurjera” górnośląski przemysł górniczy stara się podnieść swoją produkcję węglową. Stosunki sprzyjają nowemu rozwojowi górnictwa na G. Śląsku. Spokój, jaki zapanał w obwodzie przemysłowym, trwa w dalszym ciągu i umożliwia zaprowadzenie nowych rządzeń i wpływa pomysłnie na tworzenie nowych kolonii robotniczych i urzędniczych. Wydatki poczynione już w ciągu br. przez niektóre przedsiębiorstwa na rozszerzenie zakładów wynoszą około 20 milionów marek dla każdego poszczególnego przedsiębiorstwa a zdwoją się w przyszłym roku z pewnością. W ten sposób koszt stał się zwiększający, nawet do tego stopnia iż znaczne podniesienie cen węgla w ostatnim czasie nie przynosi kopalniom

spodziewanego zysku. Materiały same dla kopalni konieczne podniosły się w cenach w ostatnim czasie o 40 procent. Wysyłka węgla górnośląskiego do dotychczasowych terenów zbytu odbywała się w tej samej jak dotychczas mierze. Wysyłano węgiel nietylko do Polski, lecz także do Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Włoch, Gdańska, Kłajpedy. Dostawa wagonów znacznie się pogorszyła i niema najmniejszych widoków, aby w najbliższym czasie dotkliwy brak wagonów mógł być usunięty. Zapasy węgla na hałdach kopalni zwiększają się stale.

— Kraków stolicą zagłębia węglowego. Warszawska „Rzeczpospolita” donosi z Krakowa: Dowiadujemy się z dobrego źródła, że przemysł dąbrowiecki i górnośląski nosi się z zamiarem przeniesienia swoich biur centralnych do Krakowa. Trudność stanowi brak pomieszczeń, ale z wiosną rozpoczyna niektóre dyrekcje budowę własnych gmachów. W związku z tem tworzy się już konsorcjum, które zamierza zbudować kolej elektryczną między Krakowem i Katowicami. Projekt ten ma wszelkie szanse urzeczywistnienia już w najbliższym czasie.

— Wojska dla Górnego Śląska. Włoski dziennik „Corriere della Sera” donosi, że dnia 31. grudnia odejdą z Włoch na Górny Śląsk nowe wojska, które zluźnią dotychczasowe oddziały włoskie. Włoski minister wojny oświadczył, że zupełnego wycofania włoskich wojsk z Niemiec spodziewać się należy dopiero w kwietniu przyszłego roku.

— Silne mrozy na Górnym Śląsku. Od trzech dni panują na Górnym Śląsku wielkie mrozy. W wtorek temperatura spadła na 18 stopni Celsjusza poniżej zera. Mróz spowodował liczne przeszkody i utrudnienia komunikacji kolejowej, telegraficznej i telefonicznej. Z powodu braku śniegu zachodzi obawa zniszczenia oziminy.

— Ważne dla przekraczających granicę polską. Urząd paszportowy, znajdujący się dotąd w Katowicach, zostanie przeniesiony w dniu 15. b. m. do Bytomia. Biura urzędu paszportowego znajdować się będą przy ulicy Gliwickiej (hotel Lomnitz) i będą otwarte z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 rano do godziny 2 w południe.

— Cukier drożeje! Wielki handel i zastępcy przemysłu cukrowego na Śląsku uchwalili na wspólnym posiedzeniu, że maksymalna cena za cukier wynosić będzie odtąd w drobnym handlu 6 do 6.10 mk. za funt.

— Listy 2 marki, pocztówki 1.25 mk. Zarząd poczt i telegrafów w Rzeszy niemieckiej postanowił żądać znaczniejszej jeszcze podwyżki portoryów za listy i t. d., niż to 8. grudnia uchwaliła rada stanu w Berlinie. Według doniesienia „Vossische Zeitung” kosztować mają pocztówki w miejscu 75 fen. a po za miejsce wysyłane 1.25 mk., listy zaś w miejscu 1.25 a poza miejscowe 2 mk. Telegramy po 1 marce za słowo, najmniej 10 mk. za telegram. Naogół wszystkie taryfy będą około 20 razy wyższe, niż przed wojną. Na tej samej zasadzie podwyższoną ma być także taryfa kolejowa.

Z Bytomskiego

Bytom. (Nieprawdziwe wiadomości.) „Ostdeutsche Morgenpost” donosiła, że komisja rozgraniczająca ukończyła już prace około wytyczenia tymczasowej granicy polsko-niemieckiej a równocześnie podała szczegóły dotyczące nowej linii granicznej. Wobec tego oświadcza biuro Wolffa, że wiadomości te są nieprawdziwe i dodaje, że prace komisji rozgraniczającej w obwodzie przemysłowym potrwają jeszcze czas dłuższy a zatem o ustaleniu nowej granicy nie może dotąd być mowy.

— Nagła śmierć zaskoczyła we wtorek rano wyższego sekretarza sądowego Schaudera, zajętego przy tutejszym sądzie okręgowym. Sch. przybywszy rano do biura został ruszony paraliżem serca; śmierć nastąpiła na miejscu.

— (Wieczór teatralny.) Wydział towarzyszy polskich w Bytomiu urządził w czwartek, dnia 15. grudnia w sali „Ul” wieczór teatralny, z którego część dochodu przeznaczona jest na cele dobroczynne. Na program składają się najnowsze utwory literackie w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych. Udział w wieczorze biorą panie Wanda Zamorska, znakomita wodewilistka teatru lwowskiego, Maryś Łęska, panowie Leon Frankowski, znany ze swej działalności na Górnym Śląsku oraz p. Mieczysław Wojtaszek, artysta teatrów warszawskich. Dział muzyczny objął łaskawie p. dyrygent Poniecki. — Początek przedstawienia o godz. 7½ wieczorem. Bliższe szczegóły na afiszach.

Miejska Dąbrowa pod Bytomiem. (Nocna strzelanina.) W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o gwałtownej strzelaninie, jaka się odbyła w nocy na piątek w okolicy Miejskiej Dąbrowy. Obecnie donoszą nam z kół naszych czytelników, że w rzeźzonej nocy policja plebisytowa stoczyła walkę z włamywaczami. Bandyci zamierzali się zakraść do posiadłości gospodarzy Grafa i Kasprzyka, położonych

tuż przy nowej drodze, prowadzącej z M. Dąbrowy do Bytomia na ulicę Piekarską. Wyprawa złodziejska atoli nie powiodła się. Włamywacze zostali spłoczeni. Pomiędzy bandytami a urzędnikami wywiązała się formalna walka. Ostatecznie urzędnicy zdolali trzech bandytów osaczyć i aresztować.

Szarlej w Bytomskim. (Pierwszy bank polski). Dowiadujemy się, że Górnośląski Bank Depozytowy w Świętochłowicach otwiera nową, trzecią z rzędu filię. Lokale bankowe znajdować będą się przy ulicy Kamińskiej.

Orzegów w Bytomskim. Zebranie dla Orzegowa i Bobrku wszystkich inwalidów górniczych i hutniczych oraz wdów i sierot odbędzie się dnia 18. b. m. o godz. 1-szej w południe w domu Związkowym. Na to zebranie zaprasza się wszystkich inwalidów, wdowy i sieroty z Orzegowa, Bobrku i okolicy. Szczęście Boże! *Konstanty Wengrzyk*, przewodniczący Związku w Orzegowie, ulica Bytomska nr. 30.

Lipiny w Bytomskim. (Skazany przez sąd koalicyjny.) Robotnik Ryszard Mańka z Lipin otrzymał od swego „przyjaciela” granat i rewolwer z poleceniem, aby rzeczy te sprzedał za dobrą zapłatą. Jakoteż Mańka wybrał się w drogę celem szukania kupca. Dnia 1. grudnia został przydubany w Zawodziu pod Katowicami i aresztowany. Sąd koalicyjny skazał Mańkę za to na 5 miesięcy więzienia.

Król. Huta. (Zgłaszanie dzieci na naukę szkolną). Wszystkie dzieci w obrębie miasta, które włącznie do 30. czerwca 1922 roku ukończą szósty rok życia, należy zgłosić na naukę szkolną w czasie od 15. do 25. stycznia 1922 roku u kierowników ednośnych szkół codziennie od godz. 11 do 1 w biurze kierowników. Młodszymi dziećmi do nauki się nie przyjmuje. Wyjątki są wykluczone. Rodzice, wychowawcy i inne osoby zobowiązane do zameldowania podlegają ukaraniu, o ile tego na czas nie uskutecznią.

— (Cenna ozdoba kościoła św. Jadwigi). Parafia św. Jadwigi otrzymała dalszą cenną ozdobę do swego kościoła. Otóż w tych dniach został nad ołtarzykiem w słuchatelniczy umieszczony śliczny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten sprowadzony z Częstochowy przez uczestników pewnej procesji pątniczej został nareszcie zawieszony na tymczasowym miejscu, dopóki nie uda się zebrać odpowiednich środków na budowę wspaniałego i godnego ołtarza.

Z Katowickiego

Katowice. (Sprawozdanie rzeźni miejskiej). W ubiegłym tygodniu zabito w tutejszej rzeźni miejskiej: 408 krów, 188 cieląt, 69 owiec i kóz i 946 wieprzów, razem 1611 sztuk bydła. Waga świeżego mięsa wynosiła 2760 centnarów.

— (Wielka kradzież obuwia). Z składu handlarki Maryi Schmidtowej przy ulicy Schillerstr. 26 skradli złodzieje różnego obuwia za 20 tysięcy marek.

— **Wieprza zabitego i wypatroszonego** znaleziono w nocy na wtorek w pobliżu cegielni Weissenberga. Zdaje się być pewnym, że złodzieje skradli i zabili tuczniaka w innym miejscu, a następnie przewieźli mięso do cegielni. Tu niezawodnie miał nastąpić podział mięsa, lecz złodzieje zostali spłoszeni i porzuciwszy łup swój, uciekli.

— (Ukryci pasażerowie.) Na tutejszym dworcu ujęto w niedzielę trzech chłopaków, liczących 6 do 11 lat życia, którzy przybyli dotąd jako ukryci pasażerowie. Stwierdzono, że przybyli z Opola i że uciekli z domu rodzicielskiego.

— (Mąka na święta.) Magistrat ogłasza, że w przyszłym tygodniu nabywać będzie można w składach mąki jasną mąkę pszenną. Na osobę przypada pół funta za 1.18 mk. Dzieci otrzymają połowę. Znaczki uprawniające do odbioru mąki oddać należy u kupców najpóźniej w piątek.

Laurahuta w Katowickim. (Nowa stalownia.) Domy stojące już od szeregu lat po prawej stronie ulicy Hutniczej, zostały już po części rozebrane. Ma na ich miejscu wzdłuż nowej ulicy Hutniczej stanąć nowa stalownia.

Z Zabrskiego

Zabrze. (Wyśledzenie złodziei.) W hucie Donnersmarka popełniano w ostatnim czasie liczne kradzieże żelaza, atoli złodziei nie zdołano jakoś ująć. Dopiero w ostatnich dniach przydubano trzech pracowników, gdy sprzedawali swój łup złodziejski. Złodziei aresztowano. Nadto policja urządziła rewizję u handlarza Swobody w Mikulczycach, u którego znalazła 101 kilo żelaza, skradzionego w hucie Donnersmarka.

— (Kradzieże.) Właścicielowi cegielni Orzowski skradli złodzieje w nocy na 10 b. m. dwa pasy transmisyjne wartości 17 tysięcy marek. — Na kopalni „Gwidona” kilku młodych smyków skradło wózek ręczny z około 10 centnarami żelaza. Złodziei przydubano w chwili, gdy zamierzali z łupem odjechać. Jednego z nich, bylego wychowanka domu poprawy, aresztowano.

Ruda w Zabrekiem. Rudzka Kuźnica bezdziesięć polską. Polska Agencja Telegraficzna donosi: Z miarodajnej strony dowiadujemy się, że teufancyjne pogłoski, puszczane w „Ostdeutscher. Mor-

genpost” o tem, jakoby Rudzka Kuźnica w powiecie zabrzkim miało być obiektem wymiennym przy ustaleniu granicy polsko-niemieckiej, są nietylko bezpodstawne, ale wręcz fałszywe. Polska podkomisya graniczna dla Górnego Śląska pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na odstąpienie Rudzkiej Kuźnicy.

Z Gliwickiego

Gliwice. Sprzedaż pieczywa odbywać się będzie odąd także w niedzielę i święta i to od godziny 7 do 9 rano.

— (Starcia z Francuzami.) Gazety niemieckie donoszą o starciach cywilistów z żołnierzami francuskimi. Wypadki te zdarzyły się w niedzielę wieczorem na ulicy Tarnogórskiej i Przyszowickiej. Bliższych szczegółów gazety niemieckie nie podają; nie jest atoli wykluczonem, że rozchodzi się w tym wypadku o prowokację ze strony Niemców.

— **Znaleziono bez życia** w własnym składzie przy ulicy Klasztornej golarza Buchmanna. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

— (Zderzenie.) Na ulicy Wilhelma zderzył się w niedzielę przed południem samochód z tramwajem. Zderzenie było gwałtowne; oba wozy zostały znacznie uszkodzone. Na szczęście z ludzi nie poniosł nikt szkody.

Szobiszowice pod Gliwicami. (Napad rabunkowy.) W pewnym składzie przy ulicy Toszeckiej pojawiło się w sobotę wieczorem dwóch ludzi i zażądało papierosów. Gdy kupiec zażądał zapłaty, jeden z obcych wydobyl rewolwer, podczas gdy drugi zabrał się do ograbienia kasy. Rabusie zabrali 600 marek i uciekli.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Przykład dla innych gmin). „Stadtlat” rybnicki donosi, iż ostatnie posiedzenie rady miejskiej uchwalilo zabezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej na lat 10 w Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta” w Poznaniu. Roczna premia w pierwszych dwóch latach wynosi mk. 27 409, która po dwóch latach zmniejszy się na mk. 19 909 po upadnięciu zabezpieczenia od zaburzeń. *Miasto Rybnik dało przykład dla innych naszych gmin*, aby przy zabezpieczeniach uwzględniały nasze swoje ubezpieczenia do których jak najsluszniej „Vestę” zaliczamy.

— (Karkołomna kradzież.) W nocy na poniedziałek wdrapał się złodziej na dach protestanckiego zboru i skradł pozłożony czubek z gromochronu.

— (Uniemożliwiony rabunek.) Do domostwa wdowy Simonowej w Smolnej, przedmieściu Rybnika, wpadło czterech uzbrojonych bandytów, którzy zażądali wydania pieniędzy. Sprawa się jednak nie udała, gdyż bandyci zostali spłoszeni przez straż gminną.

Kopalnia Emy w Rybnickim. Wielkie nieszczęście zdarzyło się w ubiegłą sobotę w tutejszej kopalni. Przy napełnianiu benzolu do kotła lokomotywy nastąpił okropny wybuch. Kierownik lokomotywy Ponder został zabity na miejscu, zaś dozorca Ochojski i ślusarz Kuśka odnieśli straszne poparzenia. Lokomotywa została rozdarta w kawałki. Wybuch nastąpił z powodu nieostrożności ze strony zabitego kierownika lokomotywy.

Krywałd w Rybnickim. (Wielki wybuch w prochowni.) Jeszcze jest w świeżej pamięci straszna eksplozja w tutejszej prochowni, która zdarzyła się dnia 26. lipca b. r. Wtenczas postradało życie 18 osób, około 20 zostało okaleczonych. — W tej samej prochowni nastąpił w wtorek przed południem o godz. 8 nowy wybuch. Pięciu robotników zostało zabitych, dwie ciężko okaleczone osoby odstawiono do lecznicy. Wybuch był stosunkowo silny; w bliższym i dalszym sąsiedztwie wyrządził znaczne szkody materalne, aczkolwiek nie w tej mierze co wybuch w lipcu. Przyczyny wybuchu nie są znane; świadkowie eksplozji bowiem zgineli wszyscy. — Zaznaczyć wypada, że krywałdzka fabryka prochu jest położona w części Górnego Śląska przyznanej Polsce.

Z Raciborskiego

Markowice w Raciborskim. (Strzelanina nocna.) W nocy na niedzielę ostrzeliwano wieś naszą od strony lasu książęcego, tak zwanej Obory. Następnego dnia znaleziono tam zwłoki syna leśniczego Rüdiger. Z tego wnioskować można, że strzelanie nocną urządzili stostuplerzy i że młody Rüdiger padł ofiara tej wyprawy nocnej.

Zawada Książęca w Raciborskim. (Wyśledzenie rabusia.) Tutejsza straż gminna wyśledziła i aresztowała murarza Ludwika Lampę, podejrzanego o popełnienie napadu rabunkowego. L. odstawiono do więzienia w Raciborzu.

Olza w Raciborskim. (Napad rabunkowy.) Kilku bandytów wdarło się do posiadłości gospodarza Ciolepy. Bandyci sponiewierali domowników, poczem skradli wszystkie zapasy bielizny i wszystkie ubiory oraz 5 tysięcy marek gotówki.

Z Kozielskiego

Kozle. Brak ziemniaków dawał się w mieście bardzo we znaki. Za staraniem magistratu

zakupiono wobec tego u rolników 391 centnarów ziemniaków po 25 marek, uwłasciiceli domem 626 centnarów po 60 mk. za centnar. Dlaczego płacono małym rolnikom niższe ceny jak właścicielom folwarków?

Ślawiecie w Kozielskim. (Nieludzki ojciec.) Ciesla Albert R. stąd sponiewierał swego 13-letniego syna w tak nieludzki sposób, że ciało jego jest zupełnie okryte sińcami. R. zaniebdywał swe dzieci w sposób o pomstę do nieba wołający. Przeciwnie temu surowemu człowiekowi wytoczono postępowanie karne.

— (Nowa spółka akcyjna.) Przed miesiącem założono w Berlinie nową akcyjną spółkę górniczą Hohenlohe-Oehringen z kapitałem 25 milionów marek niemieckich. Spółka ta obejmuje w najbliższym czasie wszystkie posiadłości i huty Hohenlohego w niemieckiej części Górnego Śląska, będące dotychczas prywatną własnością księcia Hohenlohego ze Ślawiecia.

Pokrzywnica w Kozielskim. Budowa szosy z Pokrzywnicy do Więszyc ma być na nowo podjęta. Budowę wstrzymano z wybuchem wojny w r. 1914; około 600 metrów drogi pozostały dotąd nieukończone. Po wykończeniu prac będzie miała Pokrzywnica wygodną drogę do Kozla.

Łęczec w Kozielskim. (Rabusie pracują bezpiecznie.) Trzech bandytów napadło chałupnika Franciszka Sadzka w jego własnym mieszkaniu. Rabusie skradli czarne futro wartości 20 tysięcy marek, kilka ubiorów wartościowych i 200 marek srebrnych.

Z Opolskiego

Opole. (Z sądu koalicyjnego.) Przed sądem koalicyjnym stał pomocnik handlowy Lehmann z Drezna. Oskarżony był kurjerem pewnego wrocławskiego biura informacyjnego. Od sierpnia br. przewoził wiadomości tego biura z Wrocławia do Gliwic. Dnia 4. listopada został aresztowany w pociągu, ponieważ posiadał dwa paszporty, z których jeden był sfałszowany. Oskarżony oświadczył przed sądem, że kilkakrotnie przyjeżdżał na Górny Śląsk z sfałszowanymi legitymacjami. Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia.

— (Aresztowanie dzieciobójczyni.) Policja kryminalna aresztowała pewną kobietę, podejrzaną o dzieciobójstwo w dwu wypadkach.

— (Włamywacze przed sądem.) W nocy na 30. września włamali się złodzieje do składu obuwia Koebla przy ulicy Krakowskiej i skradli towaru za kilkanaście tysięcy marek. Teraz izba karna skazała głównego sprawcę kradzieży na 3 lata domu karnego, resztę oskarżonych na kilkumiesięczne więzienie.

Z Oleskiego

Olesno. (Wskutek ślizkości) upadła pewna wieśniaczka z Klekotna na ulicy Dworcowej i złamała sobie rękę.

— (Kradzież z włamaniem.) Złodzieje wybili kapelusznikowi Nowakowi przy ulicy Dworcowej szybę okna wystawnego, z którego skradli wartościowy płaszcz damski inne drobniejsze rzeczy wartości 7 tysięcy marek.

— (Unieważnienie wyborów do Rady miejskiej.) Wybory do Rady miasta z roku 1919 zostały unieważnione. Nowe wybory odbędą się w styczniu przyszłego roku.

Wołoszów w Oleskim. (Bójka cyganów.) W okolicznych lasach rozgościli się cyganie. Onegdaj posprzeczało się kilku cyganów; w toku bójki został jeden z nich coeżko okaleczony. Następnie policja plebiscytowa urządziła oblławę na niepożądanych gości. Aresztowała przytem 8 mężczyzn i odstawila ich do więzienia w Olesnie.

Prusków w Oleskim. (Zarząd pyska i racic) stwierdzono pomiędzy bydlęm tutejszego folwarku

Z Kluczborskiego

Kluczborek. (Wielkie zdziwienie) wywołało aresztowanie prokurzysty kluczborskiej cukrowni, Grasshoffa. Zarzuca się mu paskowanie cukrem i węglem. W sprawę tę są zawikłane liczne inne osoby.

— (Pożar). W włoskich koczarach wybuchł pożar; zapaliło się w stajni od rozpalonego pieca. Ogień wkrótce stłumiono.

Gosław w Kluczborskim. (Postrzelony przez złodziei.) Do soltysa Lesia zamierzali zakraść się złodziei. Syn Lesia dosłysawszy dobiega nie się do domu, chwycił za broń i przez okno strzelił na podwórzu aby bandytów odpędzić. Bandyci jednak odpowiedzieli na strzał; jedna kula zraniła młodego Lesia. Rana na szczęście jest lekka. Następnie bandyci dali drapakę. — Podobnych napadów było w ostatnim czasie więcej z tutejszej okolicy. Byłoby pożądanem, aby się władze nareszcie do bandytów zabrały.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Wszędzie trupy.) Na głównym dworcu kolejowym we Wrocławiu oddano przez kilka dniami paczki do przechowania. Paczki tej nie odbierał, a ulałniał się z niej nieprzyjemny zapach. Gdy ją w tych dniach otwarto, znaleziono w niej zwłoki

dziecka znajdujące się w rozkładzie. Oprócz tych zwłok znaleziono jeszcze inne zwłoki niemowlęcia, w tak zwanym „Südparku“.

Berlin. (Morderstwo przy Metzgerstrasse). Morderstwo przy Metzgerstrasse (o którym w swoim czasie pisaliśmy), zostało wreszcie wyjaśnione zeznaniem kupca Tiecka. Tiecke, uwięziony pod zarzutem morderstwa, wypierał się dotąd winy. Dopiero onegdaj przy przesłuchaniu zeznał, że jest właściwym sprawcą mordu. Opowiedział on, że strzelał do inżyniera Hasenzahla i potem, gdy postrzelony upadł nieżywy na ziemię, zakneblował mu jeszcze usta. Oskarżony przedstawia sprawę w taki sposób, jakgdyby strzelał on w własnej obronie, gdyż inżynier Hasenzahl groził mu, że go zabije. Żona Hasenzahla jest zupełnie niewinna, tylko on sam winę ponosi. Po tem przesłuchaniu rozprawę zakończono. W środę rano stanęli Tiecke i pani Hasenzahl przed sędzią śledczym.

— (Podwyżka dla prezydenta Rzeszy). Dotychczasowe pobory prezydenta Rzeszy w wysokości 100 tys. mk. stałej pensji i 150 tys. kosztów reprezentacyjnych podwyższone być mają od 1. kwietnia b. r. wstecz na 300 tys. stałej pensji i 400 tys. kosztów reprezentacyjnych.

— (Nierentowność kolei niemieckich). Z obecnie publikowanego drugiego dodatku do budżetu kolei Rzeszy 1921 wynika, że dopłaty do zwyczajnego budżetu w tym roku wyniosły 10 830 miliardów mk. do nadzwyczajnego budżetu zaś około 25 miliardów mk.

Berlin. (Olbrzymie sprzeniewierzenia). Wskutek nadużyć jednego z urzędników „Pfälzische Bank“ z Ludwigshafen okazały się straty w wysokości 340 milionów marek niemieckich. Bank prawdopodobnie nie będzie mógł istnieć samodzielnie, a jego zobowiązania finansowe zostaną przejęte przez „Deutsche Bank“ i „Rheinische Kredit-Bank“.

Hamburg. (5 lat więzienia za sfalszowanie konserw.) W Hamburgu został zasądzony kupiec Sinn na 5 lat więzienia za to, że sprzedawał konserwy ze zdechłych koni w puszkach, jako konserwy wołowe! Konserwy w rezultacie okazały się bardzo szkodliwe dla zdrowia i życia ludzkiego. Na tych zdechłych koniach Sinn dorobił się olbrzymiego majątku. Oprócz 5 lat więzienia otrzymał Sinn jeszcze karę 1 200 000 mk., wreszcie skazano go na utratę praw obywatelskich na lat 10.

Gdańsk. (Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w domu przy Barbaragasse nr. 17, gdzie przy nalewaniu przez wdowę Gutzeit nafty do palenicy się zapaliła, przyczem w przerażeniu swem oblała swoje ubranie tym palącym płynem, stojąc w okamgnieniu w płomieniach. Pomimo natychmiastowego ugaszenia płonących sukien, odniosła G. tak ciężkie poparzenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarła jeszcze tego samego dnia. — Nieszczęśliwy ten wypadek niech będzie ostrzeżeniem dla tych nieostrożnych, którzy w ten sam sposób postępują.

Warszawa. (Redlicha zamordowała kobieta!) Sekcja zwłok na ś. p. Stefanie Redliczu, sprawozdawcy „Kur. Warsz.“, zamordowanego tajemniczo w mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej w Warszawie, znalazła prócz obrażeń cieleśnych kilka dużych włosów kobiecych na ciele. Tęby wskazywało, że ś. p. Redlich padł z rąk kobiety i ta okoliczność może przyczynić się do wyjaśnienia zbrodni.

Kraków. (Górnicy ku czci św. Barbary.) W środę odbyła się w sali Starego Teatru tradycyjna uroczystość górnicza św. Barbary przy współudziale licznie przybyłych gości. W uroczystości wzięli udział rektor Akademii górniczej dr. Hoborski, dyrektor Tepego inż. Naturski, z ramienia miasta wiceprezydent Wielgus oraz spore grono inżynierów górnośląskich. Uroczystość rozpoczęła się produkcjami wokalnemi, poczem przemówił rektor Hoborski, który podniósł znaczenie święta św. Barbary, jako patronki górników a w szczególności tradycji z

nem związanej. Po przemówieniu radcy górniczego p. Skoczylasa odbył się tradycyjny „skok przez skórę“, w którym wzięło udział około 100 „lisów“ (fuch-sów). Uroczystość zakończyła się zabawą, która przeciągała się do białego rana.

Lublin. (Katastrofa kolejowa.) Z Rejowca donoszą: W wtorek o godz. 8-mej wieczorem pociąg nr. 218 zdążający przez Zdobunowo do Lublina zderzył się z parowozem prowadzącym za sobą pociąg towarowy. Parowóz wywrócił się, jeden wagon towarowy rozbil trzy wagony osobowe. Liczba ciężko rannych pasażerów dochodzi do 18. Część rannych odstawiono do szpitala w Chełmie, część zaś do szpitala w Lublinie. Na razie przyczyny katastrofy nie zbadano. Ruch uległ zwłoce na kilka godzin.

— (Nędza i śmiertelność wśród repatriantów.) Z Chełma donoszą, że w sobotę wieczorem w grupie powracających 10 rodzin repatriantów zmarło na stacji troje dzieci. Jak już donosiliśmy, śmiertelność tych nieszczęsnych rośnie z dnia na dzień. Doraźnie zawiązane komitety miejscowe nie mogą z braku funduszy przyjść z wydatniejszą pomocą.

Lwów. (Żywiolowy wybuch gazu ziemnego.) „Kurier Lwowski“ donosi ze Stryja: W szybie Pilsudczyk I. w Daszewie około Stryja nastąpił silny wybuch gazu ziemnego. Dotychczas nie zdołano opanować wybuchu. O ile ilość gazu okaże się znaczna i wydzielać się on będzie stale, sprowadzać go będzie można rurociągiem do Drohobycza, a w razie wielkiej obfitości także i do Lwowa.

— (Odkrycie gazów.) W Zagłębiu naftowym krośnieńskim w gminie Męcinka, w szybie „Wulkan III“ dokopano się gazów ziemnych, których produkcję obliczają na dobę na 60 tys. metrów. Gazy te posiadają ogromne znaczenie dla Jasła i Krosna, które to miasto są przez te gazy oświetlane i opalane. Korzystają z nich również wszystkie okoliczne fabryki.

KORESPONDENCJE.

Tychy w Pszczyńskim. W czwartek, 24. listopada urządziło tutejsze Kasyno Polskie „Wieczorek dobroczynności“ na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Jakiś patriota wilhelmowski, który zapewne był uczestnikiem tego wieczorku, nie miał nic pilniejszego, jak podzielić się z wiadomością z ciotą katowicką, że obchodzono tutaj pomiędzy Polakami i Niemcami wielki „Versöhnungsfest“. Niestety za „Katowicerką“ powtórzyły tę wiadomość i niektóre gazety polskie.

W interesie prawdy i sprawiedliwości prostuję tę wiadomość i donoszę, że to nie było żadne święto zgody, ani żaden Versöhnungsfest, tylko tak jak wyżej powiedziano: „Wieczorek dobroczynności“. Nie przemawiali też tam żadni liczni mówcy Polacy i Niemcy, tylko wygłosił mowę powitalną przewodniczący „Kasyna“, doradca szkolny pan nauczyciel Wydra, a na to przemówienie odpowiedział tutejszy proboszcz delegat biskupi ks. dziekan Kapica. Polacy tychcy są o tyle uświadomieni, że będą doskonale wiedzieli, tak jak wszyscy inni Polacy na G. Śląsku, kieny należy obchodzić „święto zgody“ z Niemcami. Tyle na wywody ciotki katowickiej i wszystkim tym, którzy tę wiadomość powtórzyli.

Gazety polskie upraszamy o umieszczenie sprostowania w najbliższych numerach swych wydań.

Za zarząd „Kasyna Polskiego“

Paweł Krzyżowski, sekretarz.

Wozniki w Lublińskim. (Korespondencja.) „Dzbanek tak długo chodzi po wodę, aż się ucho urwie.“ Właśnie czekamy, aż będzie położony kres tutejszemu przemyślnictwu, które wzięło tak szalony rozmach w naszej okolicy, przedewszystkiem cukrem, iż żal się robi człowiekowi, że tak niesumieński ludzie w ten sposób okradają społeczeństwo i przyczyniają się do podrożenia artykułów pierwszej potrzeby. Musimy nie zapominać, iż chodzi tu o prze-

myślnictwo, które jest piąmą na charakterze i o uprzedzanie lichwy, za co należy się stryczek.

Zajdzie się do sklepu i chce się upragnionego cukru, to płaci go się drożej, jak gozieindziej, albo też — zimno wzruszy kupiec ramionami i odpowie: „nie ma“; nie dba nawet już o miejscową klientelę, bo ma „lepszych“ odbiorców.

Właśnie chciałbym tu napiętnować naszych kupców, którzy naraz się chcą z bogacić i dziś widać, jak tacy, którzy przed kilku dopiero miesiącami rozpoczęli kupiectwo, chępią się dziś setkami tysiącami i to nie zarobionymi uczciwie, lecz na szmuglu. Przyznać trzeba, iż i inni próbują szmuglować, ale ani myśli niema o tem, aby choć w części mógł ich szmugiel dorównać przemyślnictwu naszych kupców młodych. Nie uchroni ich też przed publiczną sromotą ta okoliczność, że płacą podatek od obrotu (Warenumsatzsteuer), czem lubią się wymawiać. Bo nie płacą podatku tego od szmuglu, ani daleko w tej wysokości, jakby się należało.

Szanowni czytelnicy dobrze wiedzą, kogo mam na myśli i wzywam publiczność do stanowczego działania. Mamy przecież policję obywatelską, możemy także omiać składy kupców-przemyślników; w każdym razie trzeba obmyśleć środki zaradcze. Dodać należy, iż ci kuncy chcą uchodzić za Polaków, my zaś sadzimy, iż Polak w ten sposób swojego charakteru nie plami. Dobrze widział.

SPRAWY TOWARZYSTW ZEPDANIA IId.

Bytom. Klub sportowy „Polonia“ urządził w czwartek, dnia 15. bm. o godz. 7. wieczorem w lokalu p. Starostzika w Rozbarku zebranie. Punktualnie przybyli członkowie pożądane.

Zarząd

Karb. Tow. Polek ma zebranie w niedzielę, dnia 18. bm. po południu o godz. 4-tej w lokalu p. Kulfi. O liczny udział uprasza

Zarząd

Katowice. Tow. wycieczkowe „Jaskółka“ urządził w środę, dnia 14. bm. o godz. 6. wieczorem swoją tygodniową schadzkę w restauracji p. Linkerta przy ul. Młyńskiej, naprzeciw hotelu Klemens. Goście mile widziani. O liczny i punktualny przybycie uprasza

Zarząd

Zmiany agentur.

Frydeshuta. W miejsce p. Brychczego, który agenturę na gazety nasze składa, potrzebujemy od 1. 1. 22. nowego zastępcy na obwód Rosamunde. Ktoby tam agenturę objąć chciał, niech się zgłosi do p. Brychczego lub wprost do nas.


Administracja.

Gierałtowiec. Pan Żymelka składa od 1. 1. 22. agenturę na gazety nasze. Ktoby tam agenturę objąć chciał, niech się zgłosi do p. Żymelki lub wprost do nas.

NADEŚLANO.

Baczność! Poszukujemy obyw. Obojskiego Leona pochodzącego z Warszawy, który 4-go czerwca 21 r. wyjechał na powstanie i pełnił służbę w 10. Komp. III. Baonu. I. Podgrupy Północnej i przebywał pod Olesnem. Wszelkie urzędy polskie i likwidujące powstanie prosimy jakiegokolwiek mające wiadomości o powyższym wypadku przesłać na adres: Zarząd Gł. Związku Byłych Powstańców — Mała Dąbrówka (Eichenau) ul. Katowicka nr. 12.

Do łaskawego uwzględnienia!
Na wszelkie towary wielka zniżka cen!!!

 Pieniężni słobna nadzwyczaj (cała)
Prawdziwe srebrne zegarki ankre-
we od mk. 135.— pocz.
Specjalność: Modna pierścionki ślubne
8 kar., 14 kar. i złoła dukalowego — nielulowane —
D. R. P. Nr. 99299.

N. Jacobowitz — Katowice

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego
ulica Grundmanna nr. 7. w domu Colosseum.

M. Kowatz, Bytom

fabryka mechaniczna towarów muzycznych
i handel instrumentów muzycznych.

ulica Dworcowa
Bahnhofstrasse nr. 25

poleca

Piana -- Fortepiany -- Harmonia

pierwszorzędne wyroby po przystępnych cenach.

Harmoniki własnego wyrobu w niemieckim, wiedeńskim i warszawskim nastroju.

GRAMOFONY

Marki Gramophon, Odeon, Arena, jakoteż własnego wyrobu

Marka „Melodina“ z tubą, lub o tubie wewnątrz wbudowanej

Olbrzymi wybór płyt:

„Gramophon“, „Odeon“, „Beka“, „Arena“ itd.

Niezmiernie wielki skład najrozr. instrumentów muzycznych:

jak: skrzypce, mandoliny, lutni, gitar, balabajek,

cytr koncertowych i akordowych. Również polecam:

muzykalia (nuty) polskie.

Ceny jaknajniższe, a umienna i u rzecjma o słus

Bank ludowy — Volksbank

Bytom, ul. Tarnogórska 4

przyjmuje nadal

wkłady (depozyty)

płaci od nich

4% za półrocznym wypowiedzeniem

3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem

3% za tygodniowym wypowiedzeniem.

Bank ludowy — Volksbank

Retzlaff.

Eckert.

Maciejczyk.

**Lutnie, gitary, mandoliny,
skrzypce, gramofony,
płyty odgłosowe**

i wszelkie inne przybory muzyczne
poleca po cenach umiarkowanych

R. Staschik, Bytom

Wielka Błotnica 40

i narożnik ul. Szpitalnej

(Telefon 1823.)

Urzednik

władający doskonale językiem polskim, nie-
mieckim i francuskim poszukuje na wieczorne
godziny odpowiedniego zaoecia. Przyjmuję także
pisemne prace do własnego domu. Oferty pod
P. W. do Katolika w Bytomie.

Artukcie za naszą gazetą!